

Zgoda PE na blokowanie pedofilskich treści

28 października 2011

UNIA EUROPEJSKA. 541 europosłów opowiedziało się za dyrektywą, która wprowadza ostrzejsze kary za przestępstwa o charakterze seksualnym, których ofiarami są dzieci. Posłowie zgodzili się też, że trzeba sprawniej usuwać z sieci treści pedofilskie i dopuścili możliwość blokowania tych treści na poziomie państw UE.

Tekst przyjętej dyrektywy wprowadza minimalne kary za ok. 20 rodzajów przestępstw. W całej Europie zaostrzą się kary za te przestępstwa, przy których przestępca wykorzystuje swoją pozycję (np. rodzica czy nauczyciela) lub ofiarami są osoby szczególnie narażone na krzywdę (upośledzone lub pod wpływem substancji psychoaktywnych).

Przykładowo zmuszanie dziecka do prostytucji będzie wiązało się z karą co najmniej 10 lat więzienia. Producenci dziecięcej pornografii trafią za kratki na co najmniej 3 lata, a odbiorcy na co najmniej rok.

Tzw. grooming (budowanie przez internet emocjonalnej relacji z dzieckiem w celu wykorzystania go) stanie się przestępstwem ściganym w całej Europie, podobnie jak tzw. „dziecięca turystyka seksualna”. Dyrektywa przewiduje środek, jakim jest czasowy lub całkowity zakaz podejmowania pracy, która wymaga kontaktu z dziećmi.

Przyjęta dyrektywa będzie wymagać od państw członkowskich, aby jak najefektywniej usuwały z sieci dziecięcą pornografię. Obejmuje to także wymóg współpracowania z innymi krajami w tym zakresie.

Ponadto europosłowie uznali, że konieczne może być blokowanie stron z materiałami pedofilskimi, gdyby usuwanie treści nie

było możliwe. Nie będzie to jednak środek wymagany bezwzględnie przez dyrektywę. Decyzję w tej sprawie będą musiały podjąć państwa członkowskie. Ewentualna blokada musi być zastosowana w sposób przejrzysty.

Dyrektywa musi być jeszcze zaakceptowana przez Radę. Kraje członkowskie będą miały dwa lata na dostosowanie do niej swoich przepisów.

Zgoda na blokowanie stron WWW nie jest najlepsza, ale mogło być gorzej, tzn. dyrektywa mogła wprowadzić obowiązkowe blokowanie w całej Unii. Blokada fakultatywna to wynik kompromisu, jaki udało się osiągnąć w czerwcu br.

Donald Tusk mówił, że przestawiła mu się optyka na kwestie praw podstawowych w sieci. Mimo to nie można wykluczyć, że jego rząd spróbuje w Polsce wprowadzić środek, jakim jest blokowanie stron.

Można mieć obawy. Jeśli raz zgodzimy się na blokowanie stron WWW (czyli na zwykłą cenzurę internetu), to środek ten może być nadużywany i/lub rozszerzany na inne naruszenia. Inna rzecz, że materiały pedofilskie powinny być usuwane z sieci, a blokowanie może zachęcać do pójścia na łatwiznę. Obecnie usuwanie takich treści zajmuje średnio 2,3 dnia. Blokowanie stron WWW można porównać do zamykania oczu na problem, a nie do rozwiązywania problemu. Zawsze też istnieje ryzyko, że dojdzie do zablokowania niewinnych stron. To się już stało w USA – zob. Rząd USA zablokował tysiące stron „przez pomyłkę”.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Parlament Europejski

Źródło: [Dziennik Internautów](#)